ROK XIV. Nr. 121 (4083) WILNO, wtorek 4 maja 1937 r. Cena 15 g

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Japonia zabiega o współpracę na Wschodzie z Anglią

LONDYN (Pat). „Sunday Times“ zamieszcza interesujące i znajdujące potwierdzenie z innych źródeł wiadomości o poważnych wysiłkach, podejmowanych przez Japonę, celem przywrócena współpracy z W. Brytanią na Dalekim Wschodzie.

„Sunday Times“ donosi, że ambasador japoński w Londynie Yoszide rozpocząć ma niebawem z Foreign Office oficjalne rokowania na ten temat. Inicjatywa pochodzić ma od Japonii, a celem tych pertraktacyj ma być znalezienie podstaw dla współdziałania angielsko — japońskiego na terenie Chin. Yoszida poinformować miał zastępcę stałego podsekretarza stanu w Foreign Office (do niedawna ambasadora w Chinach sir Aleksandra aCdogana, że oczekuje instrukcji od swego rządu, upoważniając go do prowadzenia rokowań w sprawie finansowej i gospodarczej odbudowy Chin na jaknajszerszej płaszczyźnie.

Plan japoński przewidywać ma według „Sunday Times“ następujące punkty:

1) Zobowiązanie poszanowania terytorialnej integralności Chin przez aJponię;

2) Uznanie przez W. Brytanię specjalnych interesów japońskich w północnych Chinach w dziedzinie gospodarczej i strategicznej, przy czym uznanie Mandżukuo de jure nie stanowiłoby koniecznego warunku;

3) Udzielenie Chinom wspólnej pożyczki przez W. Brytanię, Japonię. Stany Zjednoczone i Francję, oraz podział zamówień chińskich, udzielonych na podstawie tej pożyczki między mocarstwa, według uzgodnionego planu;

4) Pogłębienie przyjaźni między narodami Chin i Japonii w drodze rozwoju związków kulturalnych.

Tego rodzaju propozycje zostały by — zdaniem „Sunday Times“ — przez W. Brytanię przyjęte z ostrożną sympatią.

Główne zagadnienie polega na W. Brytanii na tym, czy nowa japońska polityka, która polegałaby na pokojowej penetracji gospodarczej w Chinach oznaczałaby wyrzeczenie się dotychczasowej polityki japońskich kół wojskowych, które dążyły do opanowania Chin przemocą. Ponadto — pisze „Sunday imes“ — można uważać za przesądzone, że W. Brytania nie uczyni nic na Dalekim Wschodzie bez zgody a nawet bez poparcia Stanów Zjednoczonych.

Powyższe doniesienia „Sunday Times“ należy uzupełnić wiadomością, że kanclerz skarbu Neville Chamberlain odbył przed paru dniami dłuższą rozmowę z wysłannikiem prezydenta Roosevelta Normanem Davisem którego istotnie poinformować miał o propozycji japońskiej, a równocześnie zapewnić, że W. Brytania podejmie z aJponią jedynie wówczas pertraktacje, o ile rząd Stanów Zjednoczonych udzieli Anglii czynnego poparcia. Charakterystycznym jest, że w przytoczonych przez „Sunday Times“ propozycjach japońskich na temat udzielenia Chinom pożyczki przez 4 wielkie mocarstwa i podziału zamówień nie figurują Niemcy.

Czystka wśród czerkiesów

MOSKWA. (Pat.) Ostatnio aresztowano przewodniczącego czerkieskiego obwodowego komitetu wykonawczego Kambijewa, jako nacjonalistę czerkieskiego. Spodziewane są dalsze aresztowania wśród nacjonalistów czerkieskich. Nacjonalistyczna organizacja czerkieska, na której czele stał Kambijew, była dość rozgałęziona. Członkowie tej organizacji zajmowali stanowiska w obwodowym komitecie wykonawczym w wydziale zdrowia publicznego, filii Banku państwowego, instytucjach handlowych, w wydawnictwach i w prasie.

Jak wyjaśnia „Ordżonikidzewskaja Prawda“, Kambijew mógł prowadzić swoją działalność tylko dzięki utracie czujności partyjnej przez komunistów. Co więcej komuniści ci współdziałali z Kambijewem.

Dziennik podkreśla z oburzeniem, że przemówienie Stalina na 8-ym zjeździe Sowietów zostało przetłumaczone na język abazijski celowo w skażonej formie. Poszczególne ustępy mowy Stalina były do tego stopnia skazone, że sens jej był całkowicie kontrrewolucyjny.

Wizyta prezydenta Austrii w Budapeszcie

BUDAPESZT. (Pat.) Dziś rano przybyli tu z Wiednia prezydent republiki Austriackiej Miklas z małżonką, kancelrz Schuschnigg, sekretrz stanu dr. Schmidt i kilku wyższych urzędników austriackich.

W południe prezydent Miklas złożył wieniec u stóp pomnika poległych w czasie wojny, po czym wziął udział w śniadaniu wydanym przez regenta Horty'ego. W godzinach popołudniowych prezydent przyjął premiera węgierskiego Daranyi i ministra spr. zagr. Kanya. Wieczorem w pałacu królewskim odbył się obiad galowy, a następnie raut.

Prasa węgierska w gorących artykułach wita prezydenta Miklasa, którego wizyta uważana jest za uroczystą manifestację ścisłej przyjaźni austriacko-węgierskiej, opartej na tradycjach historycznych.

Konferencja 3-ch państw bałtyckich odroczona na lipiec

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą, że 6-ta konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich odbędzie się w początkach lipca po koronacji londyńskiej i przewidzianych wizytach lorda Plymoutha i mon. Sandlera w państwach bałtyckich.

P. Simpson otrzymała rozwód

LONDYN. (Pat.) Rozwód pani Simpson stał się prawomocny. O fakcie tym p. Simpson poinformowana została telefonicznie.

Delegacja studentów polskich w Rydze

RYGA (Pat). Przybyła z Warszawy z rewizytą wycieczka 10 studentów polskich członków akademickiego zw. zbliżenia międzynarodowego „Liga“, sekcji polsko — łotewskiej, którzy w ciągu kilkudniowego swego pobytu w Rydze odbędą konferencje ze studentami Łotyszami w sprawie technicznych szczegółów rozwoju dalszego zbliżenia.

Puchar amb. Noela w rękach Polaków

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Francja o puchar p. ambasadora Noela.

Ostatniego dnia odbyły się dwa spotkania w grze pojedyńczej panów zakończone zwycięstwem Polaków.

Tłoczyński pokonał Petza 6:4, 6:2, 2:6, 6:3.

Tarłowski zwyciężył Jamaina 7:5, 9:7, 6:8, 6:0.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 5:2. (Pat.)

Polska przedłuża linię lotniczą z Palestyny do Helsinek



Reprodukowane przez nas zdjęcie przedstawia poszczególne fragmenty z uroczystej inauguracji linii lotniczej Warszawa—Helsinki, która dzięki przedłużeniu komunikacji z Palestyny przez Warszawę do Helsinek, skraca drogę z krajów bałtyckich na bliski wschód do 2 dni. Widzimy z fotomontażu: na dole 2 polskie samoloty, które przyleciały do Helsinek z członkami delegacji polskiej typu „Douglas“ i „Lokheed-Electra“. U góry na prawo fiński minister komunikacji symbolicznym przecięciem wstęki inauguruje linię lotniczą Helsinki—Warszawa, z prawej strony widoczny przewodniczący delegacji polskiej wicemin. komunikacji inż. Bobkowski. U góry na lewo — tabliczka, zawieszona uroczyście na samolocie w Helsinkach z oznaczeniem trasy lotu między Lyddą (Palestyna) a Helsinkami.

Azylanci z Hiszpanii przybyli do Polski

GDYNIA. (Pat.) 3 b. m. zawinął do Gdyni O. R. P. „Wilia“ przywożąc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie.

O. R. P. „Wilia“ odpłynął z Walencji 20 kwietnia po zabraniu na pokład wymienionych osób. Ewakuacja azylantów hiszpańskich została dokonana stosownie do wytycznych, ustalonych na ostatniej sesji Ligi arodów. Władze hiszpańskie w Walencji, udzielając pozwolenia na ewakuację postawiły za warunek, aby azylanci przewiezieni zostali do Polski.

Komuniści przygotowują organizację nielegalną na terenie Francji

PARYŻ. (Pat.) „Le Matin“ przynosi szereg informacyj na temat ostatnich posunięć Kominternu.

Przypominając, że inicjatywa utworzenia Frontu Ludowego i zjednoczenia związków zawodowych wyszła od Kominternu, dziennik zwraca uwagę na to, że pod pretekstem zjednoczenia ruchu zawodowego udało się komunistom opanować główne organizacje, należące do generalnej konfederacji pracy, a w szczególności syndykat metalowców, którym kieruje komunistyczny deputowany Cotes. Syndykat ten, jak twierdzi dziennik, ma stanąć na czele ruchu, zmierzającego do usunięcia ze związków zawodowych tych elementów z dawnej konfederacji pracy, które mogły się sprzeciwić realizacji planu, ustalonego przez Komitet Wykonawczy III Międzynarodówki w dniu 15 września ub. r., a polegający na tworzeniu stałych komitetów fabrycznych.

W dn. 14 kwietnia delegat III Międzynarodówki na Francję Datnow wydał polecenie podjęcia akcji, zmierzającej do usunięcia ze związków zawodowych tych przewódców, którzy są przeciwni strajkom politycznym i zajmowaniu fabryk, a przede wszystkim właściwego kierownika konfederacji generalnej pracy p. Jouhaux, sekretarza konfederacji Belina i wielu innych działaczy.

Poza tym przewidując niepowodzenie rokowań o połączenie partii socjalistycznej z komunistyczną i licząc się tym, że dalszy bieg wydarzeń we Francji może doprowadzić do rozwiązania partii komunistycznej, Komintern polecił agentowi niemieckiemu Walterowi Ulbrichtowi, aby wraz z jednym z kierowników „Czerwonej pomocy międzynarodowej“ Boureau opracował plan nielegalnej organizacji. Odpowiednich funduszów dostarczyć ma sekretarz odcinka zachodniego III Międzynarodówki Willy Trostel w Zurychu. Kontrolę nad tymi funduszami sprawować ma Sternberg. W skład Komitetu wykonawczego obok Datnowa wchodzą sekretarz stałego komitetu fabrycznego Maze, jeden z organizatorów czerwonych syndykatów w ZSRR Smirnow i członek Kominternu Petrowski.

Trudności francuskie z 40-godzinnym tygodniem pracy

PARYŻ (Pat). W poniedziałek weszły w życie postanowienia ustaw o 40-godzinnym tygodniu pracy w szeregu dalszych dziedzinach przemysłu, między in. w przemyśle papierniczym młynarstwie, fabrykach alkoholu i likierów, w przemyle ceramicznym, na paryskiej kolejce podziemnej i t. d. W związku z tym prasa ponownie wszczyna dyskusję nad dotychczasowymi wynikami tej ustawy.

„Intransigeant“ zauważa, że obliczenia niektórych kół lewicowych, iż ustawa ta powinna dostarczyć zatrudnienia 300 tysiącom bezrobotnych, okazały się nierealne, głównie wskutek tego, że zamiast wprowadzenia systemu kolejnych zmian, zaczęto zwracać się w kierunku stosowanai tej ustawy w formie 5-ciu dni pracy po 8 godzin dziennie.

Postulaty kół gospodarczych, aby ustawa o 40-godzinnym tygodniu pracy nie była wprowadzana w życie w sposób zbyt nagły, zdają się również znajdować przychylne echo w niektórych kołach lewicowych. W niedzielę w podobnym duchu wypowiedział się jeden z przywódców socjalistycznych minister stanu Paul Faure, który oświadczył, że sprzeciwianie się zastosowaniu ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy jest rzeczą bezsensowną, ale również „nie jest rozsądnym pragnieniem wprowadzenie tej ustawy wszędzie naraz i w sposób zupełnie jednolity“.

Te słowa min. Faure interpretowane są w tym sensie, że potwierdzają ustępliwe tendencje partii socjalistycznej co do złagodzenia postanowień tej ustawy na okres wystawy.

Wizyta Neuratha w Rzymie

RZYM (Pat). Minister von Neurath który dzisiaj przybył do Rzymu, od razu złożył wizytę ministrowi hr. Ciano. Konferencja obu ministrów trwała blisko godzinę.

W południe ambasador Rzeszy von Hassel wydał na cześć min. von Neuratha śniadanie, w którym wziął udział min. Ciano.

RZYM (Pat). Po śniadaniu spożytym w ambasadzie niemieckiej baron von Neurath przyjął przewódców niemieckiej partii narodowo — socjalistycznej we Włoszech, po czym o godzin 17 złożył wieńce na grobach królów włoskich w Panteonie, na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz na grobowcu bohaterów faszystowskich na Kapitolu.

Po południu min. Neurath w towarzystwie ambasadora Rzeszy von Hassela udał się do pałacu weneckiego, gdzie odbył pierwszą rozmowę z Mussolinim, która trwała 5 kwadransów. W rozmowie tej wziął również udział minister spr. zagr. Ciano.

Wieczorem o godz. 21 baron von Neurath podejmowany był obiadem w pałacu weneckim przez Mussoliniego.

Jutro rano o godz. 10 min. Neurath przyjęty będzie przez króla, który bezpośrednio potem dokona otwarcia wystawy sztuki niemieckiej. Wieczorem min. Ciano podejmować będzie gości niemieckich bankietem w Villa Madama.

Dnia 5 bm. Neurath wezmie udział w śniadaniu wydanym przez ambasadora niemieckiego przy Watykanie.

Kronika telegraficzna

— **STRAJK PRACOWNIKÓW AUTOBUSÓW W ANGLIII** rozszerza się na hrabstwa wschodnie.

Dziś o północy postanowiła przerwać pracę obsługa autobusów w Petersborouch.

— **AUTOKAR** wiozący grupę pielgrzymów do Wirtembergii wywrócił się niedaleko Monachium. Trzy osoby poniosły śmierć.

— **WYPADŁ Z SAMOLOTU** lecącego na wysokości 60 mtr. aptekarz z Dalston w hrabstwie Esseks, ponosząc śmierć na miejscu. Pilot spostrzegł zniknięcie pasażera dopiero po wylądowaniu.

Gen. Franco zmusza „Falangę hiszpańską“ do uległości

HENDAYE. (Pat.) Korespondent Havasa donosi, iż na rozkaz głównej kwatery wojsk powsańczych w Salamance w całej Hiszpanii, będącej pod władzą gen. Franco prowadzona jest gwałtowna kampania na rzecz uległości „falangi hiszpańskiej“.

Kadry i dowództwo oddziałów prowincjonalnych falangi są więzione lub ścigane przez władze. Wszystkie organizacje falangi zostały rozczłonkowane. Ta, wyjątkowego znaczenia politycznego kampania ,inspirowana jest, jak słychać, bezpośrednio przez szwagra gen. Franco, Ramona Serrano Sunera, byłego posła „Akcji ludowej“. liczba zatrzymanych przewódców prowincjonalnych falangi przekracza 200. Wrażenie wywołane tą akcją jest silne. Przewódca falangi Manuel Hedilla przebywa w dalszym ciągu w więzieniu.

Powstańcy sprzeciwiają się ewakuacji Bilbao

LONDYN. (Pat.) Dzienniki donoszą, iż rząd powstańczy zaprotestował w ambasadzie brytyjskiej w Hendaye przeciwko decyzji rządu W. Brytanii przyjścia z pomocą w ewakuacji kobiet i dzieci z Bilbao.

Jak podaje Reuter, protest ten przeciwko akcji wybitnie humanitarnej wywołał niemiłe zdziwienie w Foreign Office.

Rozmowa ze Stefanem Jaraczem



NIE WYWIAD.

Dziennikarska forma artykułu, zwana wywiadem, jest wystarczająco zdewaluowana, by czuć wstręt do używania jej. To jeszcze gorzej, niż reportaż. Przeróżne panienki, przygodnie czepiające się dziennikarstwa pod fruwajki, zrobiły z wywiadu dla siebie wygodny sposób bycia. „Przeprowadzając wywiad" czują się, „jak ryba w wodzie". Po tym upajają się na szpaltach tą wodą słów, słów zmyślonych, przez „udzielającego wywiad" zgoła niewypowiedzianych. Fruwanie, chroniczne nałażenie, a w rezultacie przypisywanie „Bogu ducha winnym ludziom" najfantastyczniejszych powiedzonek, wyrażeń i poglądów do statecznie kompromitują ten gatunek „wywiadu", jaki ostatnio niebywale się rozpanoszył.

To też nawet gdyby był to spór tylko o terminologię, użyję tu określenia rozmowa. Nie dlatego jednak, by forma zwykłej rozmowy miała pozwolić na dowolność i wypaczenie wypowiedzi wielkiego artysty, Stefana Jaracza.

Oczywiście trudno uniknąć banału pytań. Ale też towarzyszy im ambicja być sondami, zapuszczanymi w głąb.

T. ZW. KRYZYS TEATRALNY.

Mówi się dziś wiele o t. zw. kryzysie teatralnym. Świątynie Melpomeny są bez tłumów wiernych. Niejeden teatr „robi bokami". Co pan, dyrektor sądzi o tym zjawisku?

— Kryzys teatralny stracił na swej ostrości. Najgorszy okres — to rok 1931. Już ustaliło się dno kryzysu i obecnie jest coraz lepiej. Widzę to po swoim teatrze. Naturalnie daleko jeszcze do tego, by dyrektor mógł, spokojnie ułożyć repertuar. Generalne jednak uskarżanie się na kryzys wydaje się być nieracjonalnym. Przyczyn niepowodzenia należałoby szukać raczej w menkamentach artystycznych, albo też niedbalstwie gospodarczym teatrów.

LINIA REPERTUAROWA.

— Często dają się słyszeć narzekania na brak wyraźnej linii repertuarowej. Krytyka utyskuje, że teatry pozwalają sobie na balansowanie, powiedzmy od „Mazepy" do sztuk... Kiedrzyńskiego. Że widz jest zasypywany sieczką...

— Przede wszystkim niełatwo byłoby sprecyzować co znaczy samo pojęcie „wyraźna linia repertuarowa"? Dawniej był teatr mieszczański. Służył mieszczaństwu Teraz masy są zróżniczkowane przemianami społecznymi. Przy wystawianiu sztuk, któreby te masy porwały, można mieć poważne trudności natury pozaartystycznej...

W małych miastach Polski repertuar siłą rzeczy musi być eklektyczny. Nawet dosyć krańcowe wahania — usprawiedliwiają warunki. Przez 30 ostatnich lat nigdy inaczej nie było. Może z wyjątkiem początkowej „Reduty" w Warszawie, kiedy to Osterwa postawił za cel grać tylko sztuki polskie. Ale przecież i to nie była „wyraźna linia repertuarowa" w artystycznym zrozumeniu.

NIE POD DYKTANDO PUBLICZNOŚCI.

— Czy teatr powinien liczyć się z gustami publiczności?

— Tak, z potrzebami i zagadnieniami, które społeczeństwo nurtują. Nie znaczy to jednak, by szedł pod dyktando publiczności. Nie można również demoralizować publiczności niepomiernie niskimi cenami. Oczywiście sztuki muszą być „przystępne". Zresztą i „trudne" czyni się „przystępnymi" plastyką gry...

T. K. K. T. WYCIĄGNĘŁO Z DŁUGÓW SZYFMANA, WIĘC MOŻE SIĘ ROZWIĄZAĆ.

— Jak się przedstawia sytuacja teatralna w Warszawie, czy T-wo Krzewienia Kultury Teatralnej robi coś?

— W sprawie T. K. K. T. wyrażałem swe przekonanie kilkakrotnie i w tej chwili nie mam nic specjalnie nowego do powiedzenia. T. K. K. T. powstało, by Szyfmana wydobyć z długów. Dokonało tego. Więcej już nic nie zrobi, więc może się rozwiązać.

T. K. K. T. mogłaby finansować teatry, które legitymują się rzetelnym wysiłkiem, ale nie Szyfmana. Teraz Szyfman stoi materialnie na nogach. To jednak, czy zmienią dyrektora Teatru Narodowego, czy też nie — da niewiele. Już z samą nazwą **Teatr Narodowy** w stolicy łączą się ogromne wymagania. Ten teatr trzeba budować od podstaw na nowo. Obecnie jest on dawnym teatrem „Rozmaitości", gdzie się wszystko zmieści i aktorsko i repertuarowo. Tak się ułożyło, że są tylko nazwy bez motywującej je treści. Teatr Narodowy nie jest narodowym, Teatr Polski nie jest polskim i Teatr Letni nie jest letnim.

Nazwy Teatr Malickiej, Teatr Adwentowicza, czy wreszcie Teatr Jaracza — posiadają przynajmniej jakieś usprawiedliwienie. Wiadomo „na ci się idzie".

T. K. K. T. miało spowodować renesans w Polsce, a dało jedynie jeden zespół dla kilku teatrów. Zasada wręcz przeciwna organizacji teatru. Na dobry ład, gdyby Towarzystwo było instytucją poważną, musiałoby działać, krzewić kulturę teatralną i na prowincji. Podczas mych objazdów spotkałem się z wieloma charakterystycznymi przykładami, z których jeden przytoczę. W Kielcach wzniesiono gmach, bodaj z największą widownią w Polsce. Tymczasem scena została zbudowana bez elementarnej znajomości rzeczy. Poprostu nie nadaje się, okropna. Jakże byłby pożyteczny przy wykonywaniu tego rodzaju inwestycyj inżynier sceniczny.

By mieć takiego inżyniera i w podobnych wypadkach wysyłać — nikomu z T. K. K. T. nie przeszło chyba nawet przez myśl.

„MĘTNA PROPAGANDA NIEISTNIEJĄCYCH RZECZY".

Działalność T. K. K. T. wypadałaby więc jałową?

— Szumna nazwa organizacji i nic ponadto. Dosadnie określił T. K. K. T. niedawno zgasły Franciszek Fischer. Fischer był znany z tego „że nigdy nie zhańbił się pracą". Zapytany (bodaj przez Goetla) coby zrobił, gdyby mu koniecznie chcieli dać bardzo dobrą posadę, odpowiedział, że jeżeli już koniecznie, to reflektowałby na stanowisko w „mętnej propagandzie nieistniejących rzeczy".

ZASP.

— Może coś specjalnie interesującego o ZASP-ie?

— No cóż, organizacja zawodowa. Ściąga składki, pilnuje kontraktów. Doniedawna ZASP. lizał się z ran po „Teatrze artystów" prowadzonym pod egidą związku. Zdaje się doprowadzono wszystko do porządku. Specjalnie interesujące i godne uwagi są uchwały ostatniego zjazdu, zmierzające do radykalnego usunięcia bezrobocia wśród aktorów. W tym kierunku ZASP. może dużo zrobić i byłby na właściwej drodze.

„ATENEUM" SZKOŁĄ DLA AKTORÓW.

— Jak funkcjonuje i rozwija się „Ateneum", teatr prowadzony przez pana dyrektora?

„Ateneum" trwa 7 lat. Założyłem teatr z myślą o minimalnym programie. Ideą było w pierwszym rzędzie postawić na właściwym poziomie rzemiosło aktora. Obchodzi mnie głównie aktor. Repertuar można bez większego trudu wykreślić na papierze. Miał stuprocentową rację Stanisławski, gdy pewnego razu w czasie pogawędki towarzyskiej w Moskwie wyraził się: „Nie gram Szekspira, bo nie mam aktorów". Z początku musi stać na wysokim poziomie rzemiosło aktora w masie, a wtedy dopiero można myśleć o ciężarze gatunkowym repertuaru.

Zespół aktorski „Ateneum" jest ruchomy, poza stałym szkieletem zasadniczych barw. Ci ostatni artyści stanowią jądro teatru. Korzystam z sił, znajdujących się, z tych czy innych powodów, na wolnej stopie. W ciągu 7 lat przewinęło się poprzez „Ateneum" kilkadziesiąt osób. Marzeniem moim byłoby stworzyć stały zespół. Rzecz oczywista, że wówczas łatwiej o wspólny język porozumiewawczy.

„Ateneum" znajduje się w trudnych warunkach materialnych. Zakładałem teatr akurat wtedy, gdy wybuchł kryzys. „Ateneum" nie ma żadnych stałych subwencyj, czasem tylko doraźne zasiłki z Funduszu Pracy i Funduszu Kultury. Były lata, że nie otrzymywało wogóle ani grosza i teatr był zdany wyłącznie na własne siły. Przetrwał. Obecnie znajduje się na drodze organizowania stałego zespołu...

COROCZNY OBJAZD.

— Często „Ateneum" wyrusza na objazd?

— Co roku, na maj, czerwiec i lipiec. Potym urlop. U schyłku lata, w sierpniu znów jesteśmy czynni w Warszawie.

FILM POLSKI.

— Wszyscy psioczą na film polski. Co mogłoby mu pomóc?

— Film jest przemysłem artystycznym. Myślę, że przy posiadaniu odpowiednich kapitałów dałoby się przezwyciężyć wiele wad i nieudolności. Zresztą dziedzina ta wykracza poza moje kompetencje i nie potrafiłbym może wydać sumiennej opinii.

DRAMAT, CZY KOMEDIA?

— Dla skrótu uproszczone pytanie. Woli pan grać w dramacie, czy też w komedii?

— Bez różnicy. Z małymi odchyleniami stosuję ten sam arsenał środków artystycznych, jak w pierwszym tak i w drugim wypadku. Nawet w farsie trzeba grać środkami dramatycznymi (robi się dramat o małą rzecz). Z drugiej strony, — że wymienię tylko Szekspira — tragedie jego są wypełnione groteskowymi scenami...

O LWÓW NIE ZABIEGAŁ.

— Czy to prawda, że pan dyrektor złożył ofertę na objęcie kierownictwa Teatrów Miejskich we Lwowie?

— Nie. Zwykle przed latem puszczają takie wersje. I w tym wypadku jest nieinaczej...

PROF. ROSE I RADEK.

— Odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy wiadomości, że prof. Rose i Radek byli bliskimi przyjaciełami pana dyrektora?

Z Radkiem spędziłem całe dzieciństwo. Później nasze drogi się rozeszły. On zajął się działalnością publicystyczno — polityczną, ja zaś... W czasie swej wizyty w Polsce Radek odwiedził mnie. Miło było przypomnieć dawne dzieje.

Rose — to jeden z najmilszych moich kolegów uniwersyteckich. Do tej pory z nim bardzo się lubimy. Właśnie przed chwilą dzwonił. Zaraz jedziemy razem z prof. Rose do Kojran.

Na zakończenie dyr. Jaracz opowiada taki epizod. Mając 20 l. wyraził się kiedyś w koleżeńskim gronie: „Zobaczycie. będę grał jeszcze Ryszarda III!" Tak to wydało się przyjaciołom nie do wiary, że pokładali się ze śmiechu. Czytelnik ma do tego okazję teraz.

Autoryzowaną rozmowę przeprowadził
Anatol Mikułko.

POST SCRIPTUM.

Na czym polega wszechpotężna magia działania Jaracza ze sceny?

Skromnym zdaniem piszącego te słowa, Jaracz już w kilku sekundach swej gry emanuje tyle najczystszej, najprawdziwszej sztuki, że każdego ta nieziemska wprost zdolność zadziwia, zachwyca i olśniewa. Zrywa się automatycznie oklasków łopot. a. m.

Święto narodowe 3 maja

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj, w dniu święta narodowego 3 Maja stolica przybrała odświętny wygląd.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań zostały odprawione uroczyste nabożeństwa.

O godz. 10 rano w katedrze Św. Jana zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, na które przybył P. Prezydent R. P., członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim, marsz. Senatu Prystor, wicemarszaek Sejmu Schaetzel i inni.

Nawę główną wypełniły poczty sztandarowe związków i organizacyj oraz tłumy wiernych.

DEFILADA.

Kulminacyjnym punktem uroczystości święta narodowego 3-go Maja była rewia wojska, policji i oddziałów p. w. na placu Józefa Piłsudskiego.

Po skończonym nabożeństwie poczęli przybywać na plac Józefa Piłsudskiego członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

O godz. 11 przybył na Plac Rewii p. minister Spraw Wojskowych gen. T. Kasprzycki — reprezentujący p. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Po dokonaniu, przy dźwiękach hymnu narodowego przeglądu oddziałów p. minister gen. Kasprzycki udał się na prawe skrzydło pierwszego rzutu oddziałów, czekając na przybycie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

O godz. 11,15, witany hymnem narodowym, przybył P. Prezydent R. P. w otoczeniu świty.

P. Prezydent R. P. w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego, gen. Trojanowskiego, gen. Schally'ego i adjutantów przybocznych przeszedł przed frontem pierwszego rzutu oddziałów wojskowych, poczym skierował się w stronę trybun, gdzie przywitał się z oczekującymi dostojnikami państwowymi, z członkami korpusu dyplomatycznego, generalicją i attaches wojskowymi.

W międzyczasie oddziały wojskowe, policja i Przysposobienie Wojsk., poczęły przegrupowywać się, przygotowując się do defilady.

O godz. 11.45 Prezydent R. P. zajął miejsce w towarzystwie ministra gen. Kasprzyckiego na specjalnym podwyższeniu naprzeciwko pomnika Józefa Poniatowskiego. Po chwili rozpoczęła się defilada.

Doskonała postawa oddziałów wojskowych, policji i organizacji P. W. wzbudziła zachwyt zgromadzonych tłumów.

Po skończonej rewii p. Prezydent Rzeczypospolitej, żegnany hymnem narodowym udał się na Zamek.

Oddziały, biorące udział w rewii przemaszerowały ulicami miasta do koszar, witane serdecznie przez publiczność, zgromadzoną na chodnikach.

Uroczystości 3-go Maja w Wilnie

W dniu wczorajszym miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych.

O godz. 10 w Bazylice wileńskiej J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w asyście duchowieństwa odprawił uroczystą Mszę św., na którą przybyli liczni przedstawiciele władz, wojska, społeczeństwa, poczty sztandarowe związków kombatanckich, korporacyj akademickich, cechów i t. p. W tym samym czasie odbyły się nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po nabożeństwie w Bazylice o g. 11,30, przy pięknej pogodzie odbyła się defilada oddziałów wojskowych garnizonu wileńskiego. W defiladzie wzięły również udział oddziały P. W. policji, harcerstwa, Sokoła, związków kombatanckich, korporacje akademickie i t. p. Defilada trwała przeszło godzinę.

W godzinach popołudniowych na kilku placach miejskich odbył się koncert orkiestr wojskowych.

Wieczorem miasto rzęsiście iluminowano.

W rocznicę Konstytucji 3 Maja



Znany obraz Jana Styki p. t. „Polonia".

Zamknięcie zjazdu P. W. K.

W drugim dniu zjazdu ogólnopolskiego Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju rozpoczęły się obrady komisji, które wybrano pierwszego dnia. Po przyjęciu wniosków komisyj, które miały charakter wewnętrzny, organizacyjny — nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru Kołu P. W. Kobiet w Chorzowie.

IX walny zjazd delegatek Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju zamknęła przemówieniem p. Michałowska.

Na zjazd nadesłano wiele depesz z pozdrowieniami i życzeniami pomyślnych obrad. Depesze takie nadesłali: p. Aleksandra Piłsudska, Marszałek Polski Śmigły-Rydz, marszałek Aleksander Prystor, minister Kasprzycki, minister Kościałkowski, min. Ulrych, gen. Dąb-Biernacki, gen. Olszyna-Wilczyński, gen. Kleeberg, rektor Staniewicz, gen. Kwaśniewski i inni.

XV-lecie konwentu „Batoria"

W dniach 2 i 3 maja konwent akademicki Batoria obchodził uroczyście 15-lecie swego istnienia.

W niedzielę odprawione zostało dziękczynne nabożeństwo celebrowane przez J. M. ks. kuratora Czesława Falkowskiego. Następnie w sali rycerskiej odbył się komersz.

W dalszym ciągu uroczystości w dniu wczorajszym konwent brał udział w uroczystościach 3 Maja. O godz. 16 przeciągnęła barwna kalwakada, w której wzięły udział wszystkie korporacje ze sztandarami.

Warunki ubiegania się o przyjęcie w roku 1937 do Szkół Podchorążych Lotnictwa

Komendanci Szkół Podchorążych Lotnictwa ,pilotów i obserwatorów w Dęblinie i. Oficerów Technicznych Lotnictwa w Warszawie, ul. Puławska 2 przyjmują podania kandydatów do dn. 20.V 1937 r.

Wymagany cenzus naukowy: Egzamin dojrzałości z ukończonego gimnazjum lub korpusu kadetów, seminarium nauczycielskiego lub szkoły średniej zawodowej.

Wymagany wiek: Ukończonych 17 lat i nieprzekroczonych 21 lat życia. Górna granica wieku zostaje rozszerzona do 22 lat dla absolwentów szkół techniczno-przemysłowych oraz dla absolwentów, posiadających świadectwo egzaminu półdyplomowego na jednym z wydziałów politechnik polskich i Akademii Górniczej.

Kandydaci powołani zostaną na koszt skarbu na kurs szybowcowy w Państw. Szkole Szybowcowej w Ustianowej od dnia 21 sierpnia. W czasie trwania kursu kandydaci składają egzamin konkursowy: z wiedzy ogólnej, matematyki w zakresie szkoły średniej i podstawowych znajomości jednego - języków obcych.

Szczegółowe warunki ubiegania się o przyjęcie do wspomnianych szkół w r. 1937 zostały przesłane do Dyrekcji szkół i zakładów naukowych. Otrzymać je można bezpłatnie na żądanie skierowane do Dowództwa Lotnictwa, Warszawa, ul. Puławska 6 lub do komendantów Szkół Podchorążych.

Premie P. K. O.

Dnia 30 kwietnia 1937 r. odbyło się w PKO. ósme publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia 1937 r.

Premie po zł. 1.000 padły na Nr. Nr 164330 259509 172086 199379 223361 249594.

Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr. 151416 157269 159612 160480 167099 168060 169370 172072 172682 172731 181404 183089 184833 186846 192463 194159 206827 213297 215583 216349 217618 224820 230718 231971 237361 238822 241424 243857 243964.

Premie po zł. 250 padły na Nr. Nr. 151487 151710 151803 153283 153389 155883 157074 157525 157364 160077 160313 160523 161248 161831 160202 163015 163042 163697 163968 164273 165042 166221 166368 166530 167910 168409 168746 168837 169266 169753 174242 174950 178154 182453 186196 1886327 187533 188712 189047 189316 190335 192073 193496 194354 194430 194456 195628 199068 199499 201187 204535 204673 204985 205607 206791 207572 209868 210280 211141 213912 214854 217417 218607 220664 221297 222943 223132 227833 227995 229467 229485 233378 234359 236519 240498 240949 242459 245998 247012 249006 249415 250115 250127 250370.

Poza tym zostały wylosowane 283 premie 100-złotowe.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 250. — na Nr. Nr. 158.541. 219.559.

Zł. 100 — na Nr. Nr. 159.852, 174.776, 175.431, 184.030, 187.580.

Wilnianki ozdabiajcie kwiatami okna i balkony

Przed jubileuszem panowania króla Danii



W związku z 25-letnim jubileuszem panowania króla Danii Chrystiana, który będzie uroczyście obchodzony przez naród duński między 15 a 17 maja b. r., reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające króla — jubilata Chrystiana na strzelnicy.

KURJER SPORTOWY

Zawody motocyklowe w Lidzie

(Tel. od wł. kor.)

W dn. 2b. m. rozpoczął się dwudniowy Zjazd Gwiaździsty Ziem Półn.-Wschodnich w Lidzie. Zbiórka uczestników odbyła się na stadionie miejskim o godz. 10. Przybyłych przed startem do huty „Niemen" powitał w imieniu władz i Komendy pow. Ośrodka PW i WF starosta Mikiaszewski. Po wciągnięciu flagi na maszt i odegraniu Hymnu Narodowego uczestnicy wyjechali do Niemna ,skąd powrót nastąpił dopiero o godz. 14 po zwiedzeniu huty i śniadaniu.

Po powrocie do Lidy odbył się o godz. 14 do 16 bieg ze strzelaniem, a następnie wspólny obiad. Komandorem zjazdu jest inż. M. Bohatyrew. Zjazd ma charakter uroczysty, organizacja Zjazdu dobra. Uczestników około 40. Najliczniej poza Lidą reprezentowane było Wilno.

W dniu 3 maja przybył do Lidy w związku ze Zjazdem Gwiaździstym motocyklistów Ziem Północno-Wschodnich wojewoda nowogródzki Adam Sokołowski, który dokonał przeglądu oddziałów PWW oraz uczestników zjazdu motocyklistów na zamku Gedymina.

Po nabożeństwie odbyła się defilada wojska i organizacyj społecznych. W defiladzie wzięli również udział uczestnicy Zjazdu motocyklistów.

W Lidzie w Zjeździe Gwiaździstym i w zawodach motocyklowo-strzeleckich przy udziale 40 zawodników osiągnięto następujące wyniki:

1) Mnichowicz W. z Wil. T. C. i M.
2) Okołowicz E. z Lidy.
3) Paprocki z Lidy.

Zwycięzca Mnichowicz zdobył puchar ofiarowany przez F. Stollego.

Organizacja zawodów doskonała.

Wyniki biegów narodowych 3 maja

W Wilnie mieliśmy wczoraj przy wspaniałej pogodzie doskonale udane i świetnie zorganizowane przez WKS. Śmigły trzy biegi narodowe. Biegi te mają w Wilnie piękną już tradycję sportową. Ogółem na starcie zgromadziło się mniej niż przypuszczaliśmy zawodników bo tylko 138, ale ci, którzy stanęli walczyli bardzo ambitnie i bieg pozostawił jak najlepsze wrażenie.

Oczywiście, że największym zaciekawieniem cieszył się bieg główny dla stowarzyszonych. Pojedynek jaki miał się rozegrać między Żylewiczem, a Kulinkowskim emocjonował wszystkich. Wiadomem bowiem było, że dystans 7 km. nie bardzo odpowiada Żylewiczowi bo jest on raczej średniodystansowcem niż długodystansowcem, ale mając większą rutynę i lepszy krok zapewnił on sobie powodzenie.

Pierwszy bieg dla młodzieży odbył się rano. Dystans wynosił 2200 mtr. ze startem i metą na Pióromoncie. Wyniki techniczne są następujące: 1) Borejko 7.14.4; 2) Rzewuski 7 24,31 3) Trojanowski.

Bieg dla niestowarzyszonych zgromadził 112 zawodników, przeważnie wojskowych. Trasa biegu była bardzo malownicza. Rozpoczynała się na Pióromoncie, a kończyła się na Placu Tyszkiewicza przy ul. Zygmuntowskiej. Wyniki techniczne są następujące: 1) Mojsiewicz 16.41; 2) Michałowski 16.51.6; 3)) Kowalewski 16.54.2 4) Maciejewski; 5) Dzbło; 6) Jaszkow; 7) Jocz; 8) Klimaszewski; 9) Stecko; 10) Bieniaś; 11) Tumiłowicz; 12) Zadykowicz; 13) Pancewicz; 14) Minko; 15) Możejko; 16) Misiuro; 17) Zienkiewicz; 18) Miłosz; 19) Jarmułkowski; 20) Kaczmarek.

Bieg na 7 kmtr. zaczął się z Placu Tyszkiewicza, a prowadził aleją nad Wilią przez Most Zielony, aleją nad Wilią koło Eektrowni na Pióromont, a potem przez most Strategiczny na Antokolu, koło więzienia i spowrotem na Plac Tyszkiewicza. Publiczność zgromadzona na mecie mogła więc część trasy obserwować.

Wyniki techniczne są następujące 1) Żylewicz Ognisko 21.50; 2) Kulinkowski AZS. 22.2.8; 3) Dzikowicz W. K. S. Śmigły 23.6.2; 4) Kmita WKS. Śmigły; 5) Dordzik WKS. Śmigły: 6) Rudak AZS. Publiczność zgromadzona na ostatnich entuzjastycznie witała wszystkich biegaczy. Organizacja była doskonała. Słowa uznania należy wyrazić mjr. Parczyńskiemu i por. Giedgowdowi, którzy organizowali te biegi.

Rozdanie nagród nastąpi w dniu otwarcia sezonu sportowego WKS. Śmigły 9 maja na Pióromoncie.

Ogółem na ziemiach Północno — Wschodniej Polski startowało około 2 000 zawodników.

Tajemnica szulerni karcianej

W dn. 22 ub. m. podczas czyszczenia piwnicy w posesji Abrama Kureńca w Dziśnie ujawniono 2 zbutwiałe czaszki ludzkie i drobne kości. Ustalono, że w domu tym przed wojną światową mieścił się klub karciany. Kości zabezpieczono.

Zabrakło na pogrzeb...

18 marca r. b. na cmentarzu w Uclanach, pow. brasławskiego znaleziono zagrzebane w śniegu zwłoki noworodka. Ustalono, że w dniu 8 marca r. b. w szpitalu powiatowym w Brasławiu Anna Pupelówna ,zam. w folw. Stefany, gminy smołwieńskiej urodziła dwojaczki. Po kilku dniach jedno dziecko zmarło w szpitalu. Gdy w dniu 16 marca Pupelówna została zabrana ze szpitala przez swoją matkę, wzięły one dziecko żywe i zwłoki zmarłego dziecka, a ponieważ nie miały pieniędzy na pogrzeb, zakopały zwłoki w śniegu na cmentarzu we wsi Uclany.

Nieszczęścia w parze chodzą

Plutonowy Bernard Przewłocki przybył do Wilna i zatrzymał się u krewnych przy ul. Szkaplernej 57. Przyjęcie było bardzo gościnne. Wczoraj plutonowy stojąc w oknie, obserwując życie ulicy. Nagle na twarzy jego zajaśniał uśmiech radości. Spostrzegł w oddali szwagra, Stanisława Walentynowicza, zdążającego na rowerze. Pan Walentynowicz widać był trochę „wstawiony", rower bowiem nie szedł przepisowo. Czasami kierownica wypadała z rąk rowerzysty i koła tworzyły zygzakowatą linię. W pewnej chwili oddech zamarł w piersi plutonowego. Rower nagle wywinął koziołka i rowerzysta upadłszy na bruk nie podnosił się. W okamgnieniu wytworzyło się zbiegowisko.

Chcąc przyjść szwagrowi z pomocą plutonowy pobiegł. Lecz tego dnia fatum zawisło nad szwagrami. Przewłocki pośliznął się, upadł z kilku schodków i legł nieruchomo. Miał złamaną nogę.

Wezwano karetkę pogotowia i przewieziono go do szpitala wojskowego na Antokolu, zaś Walentynowicza, po udzieleniu pierw szej pomocy, skierowano do domu. (c)

RADIO

WTOREK, dnia 4 maja 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6,33 — Gimnastyka. 6,50 — Muzyka. 7,00 — Dziennik por. 7,10 — Program dz. 7,15 — Audycja dla poborowych. 7,35 — Informacje i giełda roln. 7,40 — Muzyka. 8,00 — Audycja dla szkół. 8,10 — Przerwa 11,30 — Słuchowisko 3 maj Krystka i Anielki. 11,57 — Sygnał czasu. 12,00 — Hejnał. 12,03 — Utwory Wolfganga Mozarta. 12,40 — Dziennik. 12,50 — Woisenne prace na łące inż. Stefan Pawłowski. 13.00 — Muzyka popularna. 14,00 — Przerwa. 15.00— Wiadomości gospodarcze. 15,15 — Orkiestra portugalska. 15,25 — Życie kulturalne. 15,30 — Odcinek prozy. 15,40 — Program na środę. 15.45 — Muzyka polska. 16.00 — Ze spraw litewskich w jęz. polsk. 16,00 — D. c. muzyki. 16,15 — Skrzynka PKO. 16,30 — Koncert w przerwie około godz. 17.00 — Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.50 Momencik — monolog Teodora Bujnickiego w wykonaniu Tadeusza Surowy. 18.00 — Pogadanka. 18.10 — Reportaż sportowy. 18.16 — Wil Wiad. Sport. 18.20 — Dialog — Prawo sławni Wilnianie a Rosja w XVIII wieku — w opr. magistra Aleksego Darugi. 18.40 — Carillo. 18.50 — Pogadanka. 19,00 — Paradoksy pracy społecznej. 19,20 — Utwory Gabriela Faure. 20,00 — W kolorowym świecie. 20,45 — Dziennik. 20,55 — Pogadanka. 21.06 — XIV Koncert ORMUZ. 22.00 — Muzyka salonowa. 22,30 — wiersze. 22.45 — Tańczymy. 22.55 — Ostatnie Wiad. 23.00 — Zakończenie.

ŚRODA, dnia 4 maja 1937 r.

6,30 — Pieśń. 6.33 — Gimnastyka. 6.50 — Muzyka. 7,00 — Dziennik poranny. 7,10 — Program dz. 7,15 — Audycja dla poborowych 7.25 — Program dz. 7,35 — Informacje i giełda roln. 7,40 — Muzyka. 8.00 — Audycja dla szkół. 8,10 — Przerwa. 11.30 — Zielona żabka i muzyka. 11,57 — Sygnał czasu. 12 00 — Hejnał. 12.03 — Zespół Pawła Rynasa 12.40 — Dziennik poł. 12.50 — Szukam letniska. 13.00 — Popularna muzyka. 14,00 — Przerwa. 15.00 — Wiad. gospodarcze. 15.15— Echa z różnych stron. 15.25 — Życie kulturalne. 15,30 — Codzienny odcinek prozy. 15.40 — Program na czwartek. 15.45 — Muzyka operetkowa. 16.10 — Zagadki muzyczne. 16.30 — Chór akademicki. 17.0 — Wyprawa Kijowska 1920 r. — odczyt wygł. gen. Tadeusz Kutrzeba. 17.15 — Orkiestra. 17.50 — U wytwórców dzbanków i zwierzątków. w Iłży. 18,0 — Pogadanka. 18.10 — Wiad. sportowe. 18.20 — Skrzynka muz. 18.30 — Wspomnienia i dokumenty — Fragment z książki Kolanowskiego — Polska Jagiellonów. 18,40 — Muzyka z czasów Jagiellonów. 18,50 — O przyszłości wiejskiej dziatwy. 19.00 — W sklepie z zabawkami. 19,20 — Koncert solistów: Jan Markiewicz i Ignacy Stołow. 20,00 — Współczesna opera niemiecka 20,35 — Chwila Biura Studiów. 20,45 — Dziennik. 20,55 — Pogadanka. 21,0 — Koncert Chopinowski w wyk. Jana Ekiera. 21 20 — Robert Schumann: Kwintet fortepianowy Es dur op. 44. 22,0 — Muzyka taneczna pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 22.55 — Ostatnie Wiad. 23,0 — Tańczymy. 23,30 — Zakończenie.

Wiadomości radiowe

500 CENNYCH NAGRÓD DLA ROLNIKÓW.

za udział w Wielkim Konkursie Radiowym.

„Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi", ogłoszony przed kilku miesiącami nie przestaje być przedmiotem żywego zainteresowania rolników, z których każdy ma szanse zdobycia jednej z 500 cennych nagród za najlepsze spełnienie warunków konkursu. Nagrody te stanowią: żywy inwentarz ,narzędzia rolnicze, radiowe odbiorniki lampowe, zboże, nasiona, drzewo owocowe ,rowery, gramofony i wiele innych pożytecznych przedmiotów, niezbędnych w gospodarstwie.

Konkurs miał być zamknięty z końcem kwietnia r. b., lecz na skutek licznych próśb mieszkańców wsi i organizacyj wiejskich został przedłużony do dnia 1 czerwca. A więc każdy rolnik, każda gmina lub gromada, świetlica, domu ludowy i każda wiejska organizacja społeczna biorąc udział w konkursie może jeszcze przez cały maj zjednywać wśród sąsiadów i znajomych nowych abonentów radiowych. Nazwiska nowo-pozyskanych abonentów należy przesłać najpóźniej do dnia 15 czerwca pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi". Szczegółowych informacyj o konkursie udzielają pp. Sekretarze gmin i pp. Sołtysi.

Po zakończeniu konkursu jury rozdzieli wszystkie 500 cennych ,nagród wśród tych uczestników konkursu, którzy zdobędą największą liczbę abonentów.

TRANSMISJA KONCERTU O.R.M.U.Z.'u z Konserwatorium Warszawskiego.

Koncerty O.R.M.U.Z.'u znane są ze swych ciekawiepomyślanych programów, zapoznających publiczność z nieznanymi dziełami dawnych mistrzów. Polskie Radio transmituje prawie wszystkie koncerty tej muzycznej organizacji. Tym razem dn. 4 b .m. o godz. 21.00 program koncertu przynlesie następujące utwory: Kwartet na flet: altówkę, wiolonczelę i fortepian —Krystiana Filipa Bacha, oraz Trio fortepianowe c-moll Beethovena, dzieło wprawdzie bardzo znane, ale zawsze stanowiące dla słuchacza głębokie przeżycie muzyczne. Poza tym w programie pieśni Schuberta. Koncert transmitowany zostanie z Konserwatorium Warszawskiego na wszystkie rozgłośnie polskie.

„PARADOKSY PRACY SPOŁECZNEJ".

Dyskusja radiosłuchaczy.

Pracownicy zatrudnieni przez organizacje społeczne pracują najczęściej w warunkach znacznie trudniejszych, niż pracownicy innych instytucyj. Organizacje społeczne tłumaczą się tym, że fundusze ich czerpane z ofiarności społeczeństwa nie mogą iść na koszty administracyjne, które należy ograniczać do minimum, tłumaczą się również tym, że pracownik instytucji społecznej powinien traktować swą pracę jako działalność społeczną i ponosić dla niej pewne ofiary. Wysuwa się tu zagadnienie, czy takie stawianie sprawy jest słuszne i czy instytucje społeczne powinny posługiwać się siłami płatnymi, traktującymi swą pracę zawodową, czy też opierać się na siłach ochotniczych, ofiarujących swą pracę bezinteresownie. Zagadnienie to będzie tematem audycji „Dyskutujmy" w dn. 4 maja o godz. 19.00. Dyskusję zagai odczyt Ireny Gombrowicz.

Jak portier hotelu „nabył" dwa place

Parokrotnie pisaliśmy już o aferze, wciąż jeszcze ukrywającego się Wilhelma Uszyłły. Na marginesie tej afery ciekawe będzie zapoznać się z dziejami jednego z oszustw Uszyłły którego ofiarą padł portier hotelu „Europa".

Uszyłło przez pewien okres czasu zamieszkiwał w hotelu Europejskim i z tego tytułu wiedział o tym (poszukujący podobnych „zarobków" zwykle mają dobrze wyrobiony węch), że portier hotelowy uciułał znaczną gotówkę i chce nabyć sobie jakąś majętność.

Uszyłło zgłosił się do portiera z propozycją:

— Kup pan u mnie za bezcen dwa place. Jeden na ul. Krakowskiej, drugi na Świetlanej.

Zawiózł klijenta pierw na Krakowską następnie na Świetlaną. Place podobały się portierowi, zaś cena. którą zażądał Uszyłło była niezwykle niska: 2.500 zł. za jeden plac i 1.400 za drugi. „Tranzakcja" doszła do skutku. Uszyłło otrzymał pieniądze, zaś portier pewnego dnia zjawił się na jednym z nabytych placów i zaczął gospodarować.

Plac przy ul. Krakowskiej, jak się następnie wyjaśniło, należał do pewnego dość wysoko postawionego urzędnika. Urzędnik ów widząc, że jakiś obcy człowiek gospodaruje na jego placu, zbliżył się do niego z pytaniem co tutaj robi.

— Na moim placu robię co mi się podoba...

— Na pańskim placu? Toż to mój plac!

Portier zdębiał. Narazie sądził, że to jest żart. W końcu jednak musiał uwierzyć, że padł ofiarą oszustwa. Ta sama historia powtórzyła się i z drugim placem przy ul. Świetlanej. (c)

KRONIKA

MAJ
4
Wtorek

Dziś Floriana i Moniki
Jutro Piusa V P. i Ireny

Wschód słońca — g. 3 m. 37
Zachód słońca — g. 6 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 3. V. 1937 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 14
Temperatura najwyższa + 18
Temperatura najniższa + 8
Opad —
Wiatr północny
Tend.: bez zmian
Uwagi: pogodnie

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do południa dn. 4 maja r. b.
Pogoda słoneczna.
Ciepło.
Słabe wiatry południowo-wschodnie.

WILEŃSKA

AKADEMICKA.

— Uwaga Akademicy — Jaracz! — Sobota, 8 b. m. godz. 8,15 na Pohulance Jaracz. „Szkoła żon"—Moliera. Wszyscy z AZS-em na Jaracza.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Środa Literacka. Dnia 5 b. m. znany krytyk i współpracownik szeregu pism p. Bolesław Miciński z Warszawy wygłosi interesujący odczyt p. t. „Deformacja rzeczywistości w sztuce". Wstęp dla wszystkich.

ADMINISTRACYJNA.

Starostwo grodzie Wileńskie ukarało za tajny ubój: Lewina Chaskiela (Lidzka 9) 30-dniowym areszem bezwzględnym, L. Gilińską (Archanielska 60) na grzywnę zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu, Eliasza Kinkulkina (Ponarska 14) na zł. 30 lub 14 dni aresztu, Stanisława Żurawskiego (Piotra i Pawła 1—2) na zł. 50 lub 14 dni aresztu, Mojżesza Brudno (Legionowa 103) na zł. 30 lub 14 dni ar., Jana Niesieckiego na zł. 20 lub 10 dni aresztu, Franciszkę Żurawską (Piłsudskiego 20) na zł. 50 lub 14 dni aresztu.

Za niepłacenie składek ubezpieczeniowych w terminie: Izaaka Wapnika (Kwaszelna 21) na zł. 200 lub 2 miesiące aresztu, Chackiela Cukiermana (Węglowa 8) na zł. 100 lub 3 mies. aresztu.

Za antysanitarny stan posesji: Lejbę Żółtaka (Sawicz 12) na zł. 300 lub 3 mies. aresztu.

Za niezatrzymanie auta na dany znak przez policjanta i ucieczkę (o mało nie najeżdżając na policjanta) Emila Heinego (Jelenia 25) na 7 dni aresztu bezwzględnego.

Za złośliwe dokuczanie lokatorom przez lanie wody przez sufit M. Lisowską (Pióromont 11) na zł. 10 lub 3 dni ar.

Za uprawianie żebraniny w sposób zuchwały i wyzywający Janinę Pacewiczową na 14 dni aresztu.

ZABAWY.

—Zapraszamy na „Wiosenny Dancing", urządzany przez Komitet Rodzicielski Szkoły r. 24 dnia 5 maja w salonach Kasyna Podoficerskiego 1 Brygady 1 p. p. Leg. (ul. Werkowska).

Orkiestra wojskowa Bufet wykwintny i tani. Wstęp 1 zł. Początek zabawy o godz. 21.

Całkowity dochód przeznacza się na Kolonie letnie dla niezamożnych uczniów szkoły.

NOWOGRÓDZKA

— Kwesta uliczna na walkę z gruźlicą w Nowogródku. W czasie „Dni przeciwgruźliczych" odbyła się kwesta uliczna, w cukierni „Zjednoczenie" i w kinie miejskim. Kwestowały panie: dr. Pawlikowska, Wołrubina, d-rowa Karuzinowa, d-rowa Marmurszłejnowa, Ciechanowska, Szurkówna Jadwiga, Helena Antonowiczowa, Gorbacewiczówna, Borówkowa, Gierasimowiczowa, H. Wołrubówna, Bachowska oraz panowie: Br. Sanowski, Olgierd Piotrowski i Antoni Młotek. Zebrano 128 zł. 93 gr.

— Szkoła Zawodowa w Nowogródku. 23 ub. m. pod przewodnictwem dyr. J. Rybickiego odbyło się organizacyjne zebranie w celu ukonstytuowania komitetu powołania do życia Szkoły Zawodowej Przemysłowo-Handlowej oraz kursów dokształcających dla rzemieślników i kupców polskich. Do Komitetu wybrano pp.: dyr. Rybickiego, dyr. Dobrowolskiego, dyr Starka, nacz. Mostowskiego, inż. W. Smolskiego, p. Ślusarską, kpt. Hercoga, insp. Buzaka i Grzegorza Engmana. Na uruchomienie szkoły potrzebny jest kapitał 20.000 zł.

—Walny zjazd delegatów Powiatu Z. S. w ramach tygodnia propagandy odbędzie się w dniu 23 maja r. b. o godz. 12. Obrady zjazdu poprzedzone będą od godz. 9 przeglądem orląt, oddziałów strzeleckich żeńskich i męskich, raportem, nabożeństwem ,defiladą i obiadem.

Na zjazd oprócz przedstawicieli Podokręgu i całego Zarządu, Komendy, Komisji Rewizyjnej, Wydziału P. K. Powiatu Z. S. przybędą prezesi, komendanci i delegaci oddziałów.

Goście mile widziani. Szczegóły w afiszach.

LIDZKA

— Pierwszy maj w Lidzie. Tegoroczny obchód pierwszo-majowy minął pod znakiem zjednoczenia ruchu robotniczego na terenie Lidy. Wiec na zamku Giedymina odbył się w atmosferze spokojnej. Również nie zanotowano żadnego incydentu w czasie pochodu, który przeszedł głównymi ulicami miasta.

Bezpośrednio po rozwiązaniu pochodu odbyła się akademia w sali kina „Era", urządzona staraniem RIOKU'u w Lidzie. W ramach akademii artystycznej zespół RIOK'u odegrał sztukę p. t. „Montwiłł".

W uroczystościach pierwszo-majowych wzięło udział ok. 2 tys. osób.

—Potrzeba teatru robotniczego w Lidzie. Czwartą część mieszkańców Lidy stanowią warstwy robotnicze. Zagadnienie jakiejś pożywki kulturalnej dla tych ludzi jest kwestią b. istotną i akualną. Dlatego też cieszyć się należy, że Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego pomyślał o zorganizowaniu zespołu amatorskiego. W ramach „Tygodnia Oświaty Robotniczej" zespół ten odegrał w sali kino-teatru „Era" sztukę „Montwiłł". Sztuka o treści patriotycznej z momentami tragicznymi może nie bardzo nadawała się dla amatorskiego wykonania, tembardziej, że wymagała również bardzo licznej obsady (ok. 25 osób). Mimo wszystko samo wykonanie, pomijając momenty uboczne nieobznajomienia się ze sceną (stąd czasami sytuacje groteskowe psujące nastrój ogólny) wypadło możliwie.

Wśród licznego zespołu widać wyraźnie pewne grono osób nadających się na deski sceniczne. Praca nad nimi może dać bardzo piękne wyniki. (Jl)

— „Ludzie na krze". Zespół objazdowy Reduty w dniu 7 b. m. o godz. 8,15 w sali kino-teatru „Era" odegra sztukę W. Wernera p. t. „Ludzie na krze".

— Na oświatę robotniczą. Zamiast depeszy kondolencyjnej z powodu zgonu bojownika współidei, Zbyszka Zapasiewicza, składam zł. 5 na rzecz Tygodnia Oświaty Robotniczej, urządzonego przez RIOK w Lidzie.

Jan Duchnowski.

Do odebrania w oddziale lidzkim „Kurjera Wileńskiego".

— KIEDY PONIESIE TEMPERAMENT... Wiosna nie pozostaje bez konsekwencyj nietylko dla młodego pokolenia lecz również swój wpływ ma na nieco starszych osobników, którzy mogą o sobie powiedzieć, że zaczęli życie na dobre (jeśli trzymać się zasady: „życie zaczyna się po czterdziestce").

W tych dniach posterunek P. P. w Raduniu otrzymał meldunek, iż m-c wsi Słobódka, gm. raduńskiej Pietrykowski Stanisław, 45-letni wdowiec usiłował dopuścić się gwałtu na 15-letniej Bronisławie Szwedównie.

— WCIĄŻ TEN SAM PROCEDER! — Niedawno donosiliśmy o wymierzeniu kary przez Starostwo w Lidzie Narkońskiemu Judelowi za prowadzenie nielegalnego uboju. W kilka zaledwie dni po otrzymaniu kary za kilkakrotnie stwierdzone wypadki nielegalnego uboju tenże Narkoński został znowu przyłapany przez post. Chłystka z kom. Lida na gorącym uczynku uprawiania tegoż procederu. Gorzej bo gdy posterunkowy Chłystek mięso ze świeżo zabitego cielaka zakwestionował, cała rodzina Narkońskich w liczbie 10 osób dopuściła się czynnej napaści usiłując odebrać mu zakwestionowanego cielaka.

BARANOWICKA

— Wicewojewoda nowogródzki w Baranowiczach. W Baranowiczach bawił 2 dni nowy wicewojewoda nowogródzki p. Karczmarczyk.

— Budowa „Ośrodka Zdrowia". W najbliższym czasie rozpocznie się budowa gmachu Miejskiego Ośrodka Zdrowia, na placu Kolonii Urzędniczej nieda leko Banku Polskiego.

Na ten cel Zarząd miejski otrzymał od Ministersta Opieki Społecznej 30.000 zł. oraz od miejscowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego 2.000 zł.

— KRADZIEŻ ZBOŻA. Ze składu zboża Glembockiego przy ul. Szeptyckiego skradziono zboże i mąkę. Poszkodowany oblicza straty na kilkaset złotych.

Złodzieje wyśrubowali w tylnej ścianie otwory następnie rozwalili ścianę i pod osłoną dżdżystej nocy wynosili worki i ładowali na furmanki.

— Komunikat Zw. Legionistów. Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Baranowiczach niniejszym komunikuje, że na podstawie posiadanych odpisów dowodów sądowych, uchwałą z dn. 20. 4. 1937 r. przywrócił do pełni praw członkowskich p. Zdzisława Olszewskiego, który był zawieszony w prawach członków od maja 1936 r. do 20. 4. 1937 r. na skutek bezpodstawnego oskarżenia go przez Walne Zgromadzenie Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w dniu 24. 5. 1936 r. powtórzonego przez tenże Związek w Kurierze Wileńsko-Nowogródzkim Nr. 148/1925 z dn. 30. 5. 1936 r.

Prezes
Henryk Krok - Paszkowski
gen. bryg.
Sekretarz
B. Sroka

Wydarzenia dnia ubiegłego

Wczoraj w biały dzień do mieszkania Nikodema Krzywo wpadł jakiś osobnik, pochwycił leżącą na stole torebkę jego żony i zbiegł. W torebce znajdowało się kilkadziesiąt złotych.

* * *

Bronisław Sobolewski ze wsi Góry zameldował policji, że z jego lasku systematycznie kradziono małe świerki. Stwierdził on kradzież 50 świerków. Część świerków znaleziono w mieszkaniu Jana Wińkiewicza ze wsi Podjelniaki.

* * *

Stefan Narkiewicz (Żelazna Chatka) przysiągł, że więcej wódki pić nie będzie, a jeżeli wypije, nigdy w stanie pijanym nie zaśnie. Miał bowiem wczoraj niejrzyjemną przygodę.

Wracał do domu „na wesoło" przechodząc ulicą Dunajek, skusił się zieloną trawką i położył się odpocząć. Gdy się obudził, spostrzegł, że brak mu płaszcza, wartości około 100 zł. Zupełnie już trzeźwy Narkiewicz zgłosił się do policji, gdzie złożył odpowiednie zameldowanie.

* * *

Podczas bójki wynikłej na ul. Wąwozy został dotkliwie pobity niejaki Jan Dalecki (Wąwozy 6). Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala. Sprawcą pobicia — Jerofiejewym zam. tamże, zajęła się policja.

* * *

Józefowi Bogdanowiczowi (Orzeszkowej 3) gdy wracał podhumorzony do domu nieznany sprawca w pobliżu mostu Zwierzynieckiego skradł z kieszeni spodni srebrną papierośnicę. Miał jednak szczęście. Nieco później policja odnalazła papierośnicę zakopaną w piasku obok domu Nr. 62 przy ul. Mickiewicza.

* * *

Na podwórzu domu r. 6 przy ul. Towarowej wynikła bójka, podczas kórej złostał przebity nożem Kazimierz Uziałło, zam. przy ul. Niedźwiedziej 26. Rannego przewieziono do szpitala. Sprawcą poranienia był Antoni Bukowski (Giedyminowska 42).

* * *

Pod zarzutem dokonania drobnych oszustw został zatrzymany Michał Januszkiewicz (Sł. Grodzieńska 13).

* * *

Wczoraj wieczorem zaalarmowano straż ogniową, iż w mieszkaniu dr. Lidzkiego przy ul. Zawalnej 8 wybuchł pożar. Od zbyt mocno napalonego piecyka zapaliły się ściany w pokoju łazienkowym. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła.

* * *

Wczoraj wieczorem powstała bójka przy ul. Kalwaryjskiej, koło cerkwi, 4 żołnierzy pobiło dotkliwie przechodnia Adama Pietruchowskiego, zam. przy ul. Szańcowej 5.

Poszkodowanemu udzieliło pomocy pogotowie.

* * *

Kazimiera Łużynowa (Kalwaryjska 152) zameldowała policji o zaginięciu córki 22-letniej Janiny, która wyszła przed dwoma dniami rzekomo do pracy i od tego czasu jej nie ma.

* * *

Wczoraj, po defiladzie, na ul. Portowej koń zrzucił na bruk żołnierza Mariana Miedzikowskiego. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala wojskowego.

* * *

Pod Bieniakoniami podczas bójki wynikłej na weselu zabite zostały trzy osoby. Szczegóły podamy uzupełniająco w następnym numerze. (c)

Uzupełnienie

Skutkiem przeoczenia przy składaniu opuszczono w recenzji Tancerki z Andaluzji („Kurjer Wil." 3.V) wzmiankę o kierownictwie muzycznym, które spoczywało w ręku doświadczonego dyrygenta, jakim jest p. Wiliński. Jemu zawdzięcza operetka zwarte tempo muzyczne.

Pominięto zarazem dekoratora p. E. Grajewskiego, który skomponował oprawę widowiska.

Ogłoszenie

Kierownictwo Państwowego Stada w Berdówce ogłasza przetarg ofertowy na roboty budowlane ciesielskie i murarskie, które mają być wykonane w roku bieżącym w Berdówce.

Plany i kosztorysy na mające być wykonane roboty znajdują się w Państwowym Stadzie Ogierów w Brdówce i mogą być oglądane do dnia 6 maja 1937 r. w godzinach od 8 do 15-tej. Wszelkich informacyj udziela kancelaria Państwowego Stada Ogierów w Berdówce.

Oferty należy składać najpóźniej do dnia 7 maja 1937 roku w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na roboty budowlane".

Otwarcie ofert zostanie dokonane w dniu 7 maja 1937 r. o godz. 10-tej.

Kierownictwo Państwowego Stada Ogierów w Berdówc zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, lub nieprzyjęcia żadnej ze złożonych ofert.

Berdówka, dnia 30 kwietnia 1937 r.

(—) Stanisław Sigmund
Kierownik Stada.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Gościnne występy Stefana Jaracza z zespołem Teatru „Ateneum". Dzisiaj we wtorek wieczorem godz. 8,15 **Stefan Jaracz** występuje z nową premierą, niezwykle zabawną, aktualną, pełną najprzedniejszych dowcipów politycznych, komedią — satyrą A. Birabeau **„Woźny i minister". Stefan Jaracz, Stanisława Perzanowska,** Leszek Pośpiełowski, Elżbieta Kryńska, Halina Kamińska, Janina Polakówna, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Daniłowicz, Aleksander Maniecki, Jan Orlicz i Tadeusz Żelski, stwarzają kapitalne typy.

Na występy Stefana Jaracza zniżki i kupony zniżkowe nieważne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Wysępy Janiny Kulczyckiej. „Tancerka z Andaluzji". Dziś grana będzie w w dalszym ciągu pełna humoru i zabawnych sytuacyj op. Hirscha „Tancerka z Andaluzji" z Kulczycką, Tatrzańskim i Wawrzkowiczem w rolach głównych. W akcie II produkcje baletowe układu J. Ciesielskiego.

— Występy hinduskiego baletu „Menaka" w „Lutni". W czwartek odbędzie się pierwszy występ słynnego baletu hinduskiego „Menaka", który odznaczony został pierwszą nagrodą olimpijską. Zespół ten składający się z 15 osób, wykonuje bogaty program tańców egzotycznych, przy dźwiękach własnej orkiestry, posiadającej oryginalne instrumenty hinduskie.

— Recital forteplanowy W. Małcużyńskiego w „Lutni". W piątek 7 b. m. wystąpi raz jeden tylko laureat konkursu im. Chopina Witold Małcużyński. W programie Liszt, Bach, Chopin oraz Szymanowski.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Dziś, wtorek premiera widowiska p. t. „Rewia w piekle" z udziałem Barbary Halmirskiej.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6,30 i 9,15.

—:—

—Dawid Ojstrach w Sali Konserwatorium. We wtorek dnia 11 maja jedyny koncert mistrzowski fenomenalnego wirtuoza-skrzypaka Dawida Ojstracha, który w roku bieżącym zdobył pierwszą nagrodę w Brukseli. Przy fortepianie laureat poprzedniego konkursu Chopinowskiego w Warszawie A. Diakow. Bilety w skl. muz. „Filharmonia", Wielka 8.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 250.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz